

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział VII karny

Sygn : VII K 1087/47

71137
70

W y r o k

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 8. kwietnia 1948 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie, wydział VII Karny w składzie :

Przewodniczący : S.S.O. M. Kądziała

Ławnicy : W. Rietrasa , A. Kęsek

Protokolant : apl. Wł. Macharski

przy udziale Prokuratora S.O. St. Koniuszewskiego

rozpoznał w dniu 8. kwietnia 1948 r, sprawę

Bertholda Ernsta Riegenhagena

syna Ernsta i Marty z d. Bronowska , ur. 9.II 1912 r, w Kriesch
/ Brandenburg / narodowości i przynal. państw. niemieckiej,
wyzn. ewangelickiego , z zawodu wychowawcy dzieci w siero-
cińcu , diakona , niekaranego , bez majątku

oskarżonego o to, że :

w czasie od października 1940 do maja 1945 na obszarze Nzeszy
niemieckiej i na okupowanych ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej
należąc do sztafet ochronnych / Schutzstaffeln SS/ uznanych
przez narodowo-socjalistyczne władze państwa niemieckiego ,
w stopniu SS- Schutze , oraz pełniąc w czasie od października
1940 do września 1943 obowiązki służby wartowniczej wśród
załogi obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu , zorganizowanego
przez władze państwa niemieckiego , brał udział w organizacji
przestępczej , która drogą masowych morderstw , głodowego wynisz-
czenia , niewolniczej pracy , terroru , grabieży mienia, poniże-
nia i prześladowań ludności cywilnej krajów okupowanych i jeńców

wojennych miała na celu zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości ,

o r z e k ł :

oskarżonego Bertholda Ernsta Kiegehagena uniewinnia z powyższego oskarżenia a kosztami postępowania karnego obciąża Skarb Państwa,

U z a s a d n i e n i e

Na podstawie wyjaśnień oskarżonego Bertholda Kiegehagena , zaprzysiężonych zeznań świadków Józefa Raczynskiego , Ludwika Basa , pisma dowodcy 8 kompanii SS Sturmabteilung K.L.Auschwitz 30/5 1942 , akt Polskiej Komisji wojskowej ustalił Sąd następujący stan faktyczny.

Oskarżony Berthold Ernst Kiegehagen wstąpił do partii NSDAP 1.maja 1932 r. Był on wtedy wychowawcą w sierocińcu , ukończywszy uprzednio protestanckie seminarium, W ciągu 5 lat panowania reżimu hitlerowskiego doszedł oskarżony do przekonania , że reżim ten ze swymi celami i metodami dążenia do nich jest sprzeczny z poglądami oskarżonego , jako diakona protestanckiego, czemu oskarżony jawnie dawał wyraz. To było powodem , że w r. 1938 wytoczono mu proces przed okręgowym sądem partyjnym. Oskarżony jednak , zlekceważwszy wezwanie, na rozprawę się nie jawił , posyłając pismo , w którym jasno przedstawił sądowi owemu , iż w żadnym wypadku nie zmieni swego stanowiska. Wówczas w roku 1938 decyzją Sądu partyjnego został oskarżony wykluczony z partii NSDAP. Do października 1940 pracował oskarżony jako wychowawca w sierocińcu w Dreźnie. Dnia 15.X 1940 r, został oskarżony powołany do Waffen SS . Jak wyjaśnił oskarżony powołanie go do służby w Waffen SS nastąpiło na skutek interwencji dyrektora sierocińca , w którym pracował oskarżony, w władz przełożonych , oskarżony bowiem poprosił tego dyrektora o tłumacza któryby ułatwił porozumienie się z przysyłanym do sierocińca 5-letnim chłopcem , Polakiem , aby można było odesłać go rodzicom.

139
77
72

Dyrektor oburzony był humanitarnością oskarżonego i nakazał mu wychowywanie dziecka polskiego w duchu hitlerowskim, aby je jak najszybciej zgermanizować, a ponieważ oskarżony temu się sprzeciwił, dyrektor owego zakładu spowodował, że oskarżonego powołano i przydzielono do Waffen SS.

Zaraz po powołaniu skierowano oskarżonego do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie pełnił służbę do 1.IX 1943. W tym to okresie pełnił oskarżony służbę w różnych komandach, w szpitalu SS - manów, był wartownikiem w kompanii. Przez cały czas pobytu w obozie pomagał oskarżony więźniom, jak tylko mógł, oponował przeciw stosunkom panującym w obozie i nie zgadzając się z nimi chciał dostać się na front. Nie chował także nakazanej przez władze tajemnicy o tym co dzieje się w obozie, opowiadając w domu w czasie urlopu swej matce pochodzącej z polskiej rodziny Bronowskich, o kropnościach obozu, czym naraził się na postępowanie przed sądem SS i na karę więzienia. Również za pomoc więźniom ~~przez~~ był oskarżony kilkakrotnie karany bunkrem.

W postępowaniu dowodowym powyższe wyjaśnienia oskarżonego nie zostały niczym odparte, przeciwnie, świadkowie zaprzysiężeni Józef Paczyński i Ludwik Bas stwierdzili, że oskarżony Riegenha-gen zachowaniem swym „odbijał” od reszty SS - mannów i był naprawdę wyjątkowym człowiekiem. W stosunku do więźniów zachowywał się oskarżony jak naprawdę i jak najżyczliwiej, był przyjacielem wszystkich więźniów, bez względu na różnicę rasy, narodowości i religii. Był im pomocny niemal ponad miarę swych możliwości, z narażeniem własnego bezpieczeństwa, a nawet życia.

Oskarżony nie tylko tolerował, a to już sprzeciwiało się obowiązkom SS - manna; fakt, że więźniowie w czasie godzin przeznaczonych na pracę schodzili się w kotłowni szpitala SS - mańskiego

odpoczywali tam i spożywali " zorganizowane " przez siebie jedzenie , lecz pomagał więźniom " organizować " żywność , sam dostarczał ją chorym więźniom , przemycał dla nich lekarstwa z apteki SS. Oskarżony uratował od pewnej śmierci i przez zagazowanie czy spalanie w krematorium , chorego na tyfus więźnia , ułatwiając więźniom zdrowym transportowanie i ukrywanie w łazience szpitala SS-mańskiego tego chorego więźnia. Gdy raz wykryło się , że więźniowie zabrali z kuchni więcej porcji niż powinni , oskarżony mimo rozkazu nie zrobił na więźniów raportu , choć wiedział , iż w tym wypadku " winnym " był świadek Bas , lecz sam naraził się na karę bunkra. Na wielkie niebezpieczeństwo naraził się oskarżony ułatwiając korespondencję więźniom wewnątrz obozu , oraz wysyłając czy wywożąc ją poza obóz , a także umożliwiając więźniom spotkania z ich rodzicami , dziećmi narzeczonymi .

Oskarżony cieszył się ogólnym zaufaniem więźniów wtajemniczali go oni nawet w istnienie organizacji podziemnej w obozie .

Nie tylko materialnie wspierał więźniów i pomagał im , lecz wbrew panującemu w obozie systemowi potwornego znęcania się moralnego nad więźniami - podtrzymywał ich na duchu , prowadząc z nimi długie rozmowy , w czasie których wykazywał więźniom , iż tego rodzaju reżim , jak hitlerowski nie może zwyciężyć , że wrócą oni do swoich krajów i rodzin. Podkreślić tutaj trzeba , iż działo się to w r.1942 i 1943 , gdy Hitler był w szczytu potęgi .

Z powodu tego życzliwego ustosunkowania się do więźniów naraził się oskarżony kilkakrotnie na kary bunkra , na prześladowanie ze strony oficerów SS , jak np. lekarza Klöckner , a w końcu na podejrzenie zawarte w piśmie " Führera 8/SS T.Stuba O.K.Oświęcim " do SS-Totenkopf Sturmbann O.K. Oświęcim z dnia 30.V. 1942 , iż oskarżony jest umyślowo chory " że żyje w pojęciach , że dzieje mu się niesprawiedliwość i szczerze przyznaje , że chce wydostać się

141
72
7/3

z obozu koncentracyjnego na front " że działa demoralizująco na swych kolegów.

Jak wynika z poczynionych powyżej ustaleń oskarżony nie tylko, że nie popełnił żadnego przestępstwa na szkodę więźniów obozowych, lecz przeciwnie, był do nich nadzwyczaj przychylnie usposobiony i pomagał im w sposób narażający go na surową odpowiedzialność, oraz czynił to bez względu na przynależność rasową i wyznaniową. Oskarżony Riegenhagen sabotował zarządzenia niemieckich władz obozowych, dopuszczał się ciężkich zniewag swych przełożonych z SS, do której został przymusowo wcielony, tak, iż stwierdziły jego władze w cytowanym powyżej piśmie " że zachodzi niebezpieczeństwo, że skutkiem swego nastawienia / oskarżony / działa rozkładająco na swych towarzyszy ".

W tych warunkach, zważywszy ponadto, iż oskarżony jeszcze przed wojną w r. 1938 został usunięty z partii NSDAP za niezgodzenie się z reżimem hitlerowskim, musi się przyjąć, iż oskarżony nie był związany ideologicznie ani z organizacją SS ani z członkami władz, administracji i załogi oświęcimskiej, do których został zresztą przydzielony wbrew swej woli, jak również nie był związany wspólnym celem tych organizacji, jakim było popełnienie zbrodni przeciw ludzkości.

Sąd mając przeto na względzie okoliczności wyżej ustalone wśród jakich oskarżony został wcielony do Waffen SS i do załogi w Oświęcimiu, oraz całokształt zachowania się oskarżonego Riegenhagena w obozie oświęcimskim, które wyżej ustalono, a w którym to zachowaniu oskarżony Riegenhagen dał pełny obraz swego negatywnego nastawienia i postępowania w stosunku do reżimu hitlerowskiego i stosowanych przez niego instrukcji a między innymi i do obozów koncentracyjnych, doszedł do przekonania, że osk. Riegen-

haneg nie brał udziału w żadnej z tych grup przestępczych i dlatego też uniewinnił osk. Riepenhagen z zarzutów objętych aktem oskarżenia.

O kosztach postępowania karnego orzeczono w myśl art. 581 kpk.



Wieluicher

